

Księga Kaznodziei

Rozdział 1

1. Słowa Koheleta króla w Jeruszałaim, potomka Dawida. 2. O, marność nad marnościami powiedział Kohelet; o, marność nad marnościami! Wszystko jest marnością! 3. Co za pożytek dla człowieka z całego jego trudu, jakim się trudzi pod słońcem? 4. Jedno pokolenie przychodzi, a drugie odchodzi; ale ziemia pozostaje na wieki. 5. Zaś słońce wschodzi i słońce znowu zachodzi, oraz zdąża do swego miejsca, gdzie ma wejść. 6. Wiatr idzie, stale krążąc; idzie na południe, a zwraca się ku północy i wraca po swoich wirach. 7. Wszystkie rzeki idą do morza, a jednak morze się nie zapełnia; do miejsca skąd wychodzą rzeki tam wciąż wracają. 8. Wszystkie rzeczy się nużą i żaden człowiek tego nie opowie; oko nie nasycy się widzeniem, a ucho nie napełnia się słyszeniem. 9. To, co było to będzie, a co się stało to się stanie; zatem nie ma nic nowego pod słońcem. 10. Czy jest jakaś rzecz, o której by ktoś powiedział: Patrz, to coś nowego? Bo to już było dawno, w tych wiekach, które przeszły przed nami. 11. Nie ma pamięci o poprzednich czasach; ani u tych, co później przyjdą, nie będzie pamięci o późniejszych tych, które nastaną. 12. a, Kohelet, stałem się w Jeruszałaim królem nad Israelem. 13. I zwróciłem moje serce ku temu, by mądrością zbadać oraz wysledzić wszystko, co się dzieje pod niebem; ten czczy popęd, który Bóg złożył w synach ludzkich, aby się nim trapiли. 14. Widziałem wszystkie sprawy, które się dzieją pod słońcem a oto wszystko jest marnością oraz pogonią za wiatrem. 15. Co krzywe nie daje się wyprostować, a czego brakuje nie może wejść w rachubę. 16. I pomyślałem w swoim sercu, i powiedziałem: Oto zdobyłem wielką i coraz wyższą mądrość, ponad wszystkich, którzy byli w Jeruszałaim przede mną; więc moje serce przejrzało pełnię mądrości oraz wiedzy. 17. Ale kiedy zwróciłem moje serce ku temu, by sobie uświadomić czym jest mądrość i wiedza, szaleństwo i głupota poznałem, że to też jest pogonią za wiatrem. 18. Bo gdzie wiele mądrości tam także wiele zgryzoty, a kto mnoży wiedzę mnoży też cierpienie.

Rozdział 2

1. Więc pomyślałem w swoim sercu: Zatem doświadczę cię radością, rozkoszuj się szczęściem. Ale zaprawdę, i to jest marność. 2. O śmiechu powiedziałem: To szal! A o radości: Do czego ona służy? 3. Zatem obmyśliłem w swoim sercu, by odtąd krzepić winem me ciało; tak jednak, by serce kierowało się mądrością. I abym się chwycił głupstwa, dopóki nie wypatrzę, co by było najwłaściwsze dla synów ludzkich, aby to czynić pod niebem po wszystkie dni ich życia. 4. Wykonałem wielkie dzieła: Pobudowałem sobie domy i zasadziłem winnice. 5. Pozakładałem sobie ogrody, parki i zasadziłem w nich wszelkie owocowe drzewa. 6. Urządziłem sobie stawy wodne, aby zraszać z nich sad porośły drzewami. 7. Nakupiłem sobie niewolników, niewolnice i posiadałem też takich, co byli zrodzeni w domu. Miałem więcej rogacizny i owiec niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jeruszałaim. 8. Nagromadziłem sobie też

złota, srebra oraz najkosztowniejzych klejnotów królów i krain; sprowadziłem sobie śpiewaków, śpiewaczki i rozkosz ludzkich synów mnóstwo pań. **9.** I tak stałem się wielkim i możniejszym od wszystkich, którzy byli przede mną w Jeruzalaim; przy tym zostawała też przy mnie moja mądrość. **10.** Czego pożądały moje oczy tego im nie wzbraniałem; nie odmawiałem mojemu sercu żadnej radości, bo cieszyło się moje serce z całej mojej pracy i był to mój dział po całej mojej pracy. **11.** Ale gdy spojrzałem na wszystkie sprawy, które zrobiły moje ręce oraz na trud, który podejmowałem, aby je skutecznie oto się okazało, że wszystko to jest marność oraz pogoń za wiatrem; zatem nie ma pożytku pod słońcem. **12.** Potem zwróciłem się ku temu, by przepatrzyć zarówno mądrość, jak i szal, i głupotę; bo czym by był człowiek, który by poszedł za królem w tym, co już zrobiono? **13.** Zatem się przekonałem, że wyższość mądrości nad głupotą dorównuje wyższości światła nad ciemnością. **14.** Mądry ma swoje oczy w głowie, zaś głupi chodzi w ciemności. Zarazem jednak poznałem, że ich wszystkich spotyka jeden los. **15.** I pomyślałem w swoim sercu: Los głupca spotka i mnie; więc po co nabrałem wiele mądrości? I pomyślałem w swoim sercu, że i to jest marnością. **16.** Bo pamięć po mędrцу, jak i po głupcu nie pozostanie na wieki; wszystko pójdzie w zapomnienie w dniach przyszłości; więc dlaczego mędrzec umiera na równi z głupcem? **17.** I tak powziąłem nienawiść do życia, ponieważ nie podobały mi się sprawy, które się dzieją pod słońcem; bo wszystko jest marnością oraz pogonią za wiatrem. **18.** Więc powziąłem nienawiść do całej mojej pracy, którą się trudiłem pod słońcem, gdyż muszę ją zostawić człowiekowi, który po mnie przyjdzie. **19.** A kto wie, czy będzie mądrym, czy głupim? A jednak on będzie rządził całym moim owocem pracy, którą się trudiłem, i moją mądrością pod słońcem i to jest marność. **20.** Zwróciłem się więc ku temu, by w moim sercu wyrzec się nadziei odnośnie całej pracy, którą się trudiłem pod słońcem. **21.** Gdyż niejeden człowiek pracuje mądrze, rozumnie i sprawnie, a musi to zostawić w udziale innemu, który się tym nie trudił; zatem to jest marność i wielkie nieszczęście. **22.** Bowiem co człowiek zyska za całą swoją pracę i za zabiegi swojego serca, którymi się trudi pod słońcem? **23.** Przecież wszystkie jego dni są cierpieniem, a zgryzota jego zajęciem; nawet w nocy nie odpoczywa jego serce. To też jest marność. **24.** Czyż nie najlepszym jest dla człowieka, aby jadł, pił oraz za swoją pracę dogadzał swojej osobie? Ale i to, jak zauważyłem, pochodzi z Bożej ręki. **25.** Bo kto mógłby jeść i kto używać bez Niego? **26.** Człowiekowi, który Mu się spodobał, daje mądrość, zrozumienie i radość; zaś grzesznikowi daje popęd, by zbierał oraz gromadził, aby zostawić temu, który się Bogu podoba. I to jest marność oraz pogoń za wiatrem.

Rozdział 3

1. Wszystko ma swoją porę, a każde przedsięwzięcie swój czas pod niebem. **2.** Jest czas rodzenia się i czas umierania; jest czas sadzenia oraz czas wrywania tego, co sadzono. **3.** Ma swój czas zabijanie i ma swój czas leczenie; ma swój czas burzenie oraz ma swój czas budowanie. **4.** Jest czas płaczu i czas śmiechu; czas biadania i czas płasania. **5.** Czas rzucania kamieni oraz czas zbierania kamieni; czas

pieszczoty i czas oddalania się od pieszczot. **6.** Czas szukania i czas tracenia; czas chowania i czas odrzucania. **7.** Czas rozdzierania i czas zszywania; czas milczenia i czas mówienia. **8.** Czas miłowania i czas nienawidzenia; czas wojny i czas pokoju. **9.** Jaką więc, ma korzyść z całej swojej pracy ten, co pracuje? **10.** Widziałem popęd, który Bóg złożył w synach ludzkich, aby się nim trapił. **11.** W swoim czasie wszystko pięknie urządził, także wieczność złożył w ich sercu. Jednak człowiek nie jest zdolny dojść od początku do końca tego dzieła, które urządził Bóg. **12.** Stąd się przekonałem, że nie mają dla siebie nic lepszego niż to, aby każdy się cieszył oraz dogadzał sobie w swoim życiu. **13.** Ale również, że i to jest darem Bożym, jeśli ktoś je, pije oraz sobie dogadza przy całym swoim trudzie. **14.** Przekonałem się, że cokolwiek Bóg uczynił trwa na wieki; że nie można do tego nic dodać, ani od tego ująć; a Bóg to dlatego tak uczynił, aby Go się obawiano. **15.** To co się teraz odbywa jest już od dawna, a co ma być dawno już istniało; Bóg odszukuje to, co zostało wyparte. **16.** Nadto widziałem pod słońcem, że na miejscu sądu było bezprawie; a na miejscu sprawiedliwości niesprawiedliwość. **17.** Więc powiedziałem sam do siebie: Bóg rozsądzi sprawiedliwego i niegodziwego, gdyż jest czas dla każdego przedsięwzięcia i dla każdej tam czynności. **18.** I powiedziałem sam do siebie: To bywa z uwagi na synów ludzkich, aby Bóg ich doświadczył oraz aby poznali, że są tylko podobni do bydła. **19.** Jednakowe ich przeznaczenie przeznaczenie ludzi i przeznaczenie bydła; bo jaka śmierć jednego taka też śmierć drugiego, gdyż wszyscy mają jedno technienie. Nie ma wyższości człowieka nad bydlęciem, bo wszystko jest marnością. **20.** Wszystko idzie na jedno miejsce; wszystko powstaje z prochu i znowu wszystko w proch się zamienia. **21.** Kto wie, czy duch synów ludzkich wznosi się w górę, a duch bydlęcia zstępuje na dół, do ziemi? **22.** Zatem widziałem, że nie ma nic lepszego dla człowieka nad to, aby się cieszył swoimi sprawami, gdyż to jest jego udział. Bo kto go poprowadzi, by zobaczyć, co będzie po nim?

Rozdział 4

1. Potem ujrzałem wszystkie uciski, jakie się dzieją pod słońcem. Oto łzy ciemierzonych, ale nie ma takiego, kto by ich pocieszył. Z ręki swoich ciemierzców doznają krzywdy lecz nie mają pocieszyciela. **2.** Więc nazywałem szczęśliwszymi zmarłych, którzy dawno pomarli ponad tych, którzy dotąd zostali przy życiu. **3.** A szczęśliwszymi nad ich obu tego, który jeszcze wcale nie istniał i nie widział tych niecných spraw, które się dzieją pod słońcem. **4.** Widziałem też cały trud i całą sprawność w każdej czynności że to tylko współzawodnictwo jednego wobec drugiego. I to jest marnością oraz pogonią za wiatrem. **5.** Zaś bezmyślny składa swe ręce i pożera swoje własne ciało. **6.** Lepsza pełna dłoń oraz spokój niż pełne obie garście, a przy tym trud oraz pogoń za wiatrem. **7.** I znowu widziałem inną marność pod słońcem. **8.** Oto jeden stoi samotnie, nie mając nikogo nie ma syna, ani brata a jednak nie ma też końca wszelkiej jego pracy, a jego oko nie może nasycić się bogactwem. Ale dla kogo ja pracuję oraz pozbawiam się dobrego? I to jest marność oraz czczy popęd. **9.** Lepiej być we dwóch niż samemu; bowiem mają dobry pożytek ze swej pracy. **10.** Gdyż jeśli jeden z nich upadnie drugi podźwignie swojego

towarzysza. Ale biada samotnemu, gdyby upadł, bo nie ma drugiego, który by go podźwignął. **11.** Tak też, kiedy dwóch leży razem jest im ciepło; ale jak się rozgrzeje jeden? **12.** I jeśli ktoś napadnie jednego to we dwóch stawia mu opór; zaś potrójny sznur nie tak łatwo się zerwie. **13.** Lepszy młodzieniec ubogi, a mądry niż król stary, a głupi, który już jest niezdolny przyjmować przestrogi. **14.** Gdyż tamten wyszedł z więzienia i został królem, choć urodził się ubogim w jego państwie. **15.** Widziałem wszystkich żywych, chodzących pod słońcem, po stronie tego drugiego młodzieńca, który miał po nim nastać. **16.** Nie było końca ludowi, wszystkim tym, na których czele stanął. A jednak nie cieszą się nim potomkowie i to jest marność oraz pogoń za wiatrem. **17.** Strzeż twojej nogi, kiedy idziesz do Domu Boga; gdyż zbliżyć się, aby słuchać jest lepszym niż składać ofiary głupich; bowiem nie rozumieją i przez to spełniają zło.

Rozdział 5

1. Nie spiesz się twoimi ustami, a twoje serce niechaj nie będzie skore do wypowiedzenia słowa przed obliczem Boga; bowiem Bóg w niebiosach, a ty na ziemi; dlatego niech będą nieliczne twoje słowa. **2.** Gdyż jak sen przychodzi z mnóstwa trosk, tak bredzenie głupiego z mnóstwa słów. **3.** Kiedy Bogu uczynisz ślub nie zaniedbaj go spełnić; gdyż On nie znajduje upodobania w głupcach; czegokolwiek byś nie ślubował spełniaj. **4.** Lepiej byś nie ślubował niż abyś ślubował i nie spełnił. **5.** Nie pozwalaj twoim ustom by przywiodły do grzechu twoją cielesną naturę, i nie mów przed posłańcem Boga, że to pomyłka. Czemu Bóg ma się gniewać na twoją mowę oraz niweczyć sprawę twoich rąk? **6.** Gdyż gdzie jest wiele sennych marzeń tam też wiele słów i marności. Zaś ty raczej obawiaj się Boga. **7.** Gdy zobaczysz w jakiejś krainie zgnębienie ubogiego, pogwałcenie prawa i sprawiedliwości niech cię ta rzecz nie dziwi; gdyż jest wyższy urzędnik nad wysokim ten, który czyha, i inni wysocy nad nimi. **8.** Pod każdym względem zaletą dla kraju jest król, który będzie oddany roli. **9.** Kto miłuje pieniądze pieniędzmi się nie nasyci; a kto miłuje bogactwo nie znajdzie w nim pożytku. To też jest marność. **10.** Gdzie wiele dobra tam i wielu tych, którzy je zjadają. A jaka jest korzyść dla właściciela? Chyba tylko z widoku jego oczu. **11.** Słodkim jest sen rolnika, czy mało, czy też więcej spożywał; ale dostatek bogatego nie pozwala mu usnąć. **12.** Jest ciężka bieda, którą widziałem pod słońcem bogactwo strzeżone przez jego właściciela, ku własnemu jego nieszczęściu. **13.** Gdy to bogactwo zginie w wyniku jakiejś złej sprawy wtedy syn, którego spłodził, nie będzie miał nic w ręce. **14.** Człowiek jak nagi wyszedł z łona swojej matki tak i nagi znowu odejdzie, zupełnie jak był przedtem; nic nie uniesie ze swej pracy, co mógłby zabrać swą ręką. **15.** Ale nie tylko to stanowi ciężką biedą, że jest zupełnie taki jak był przedtem i musi odejść; bo jaką ma korzyść z tego, że się trudił na wiatr? **16.** Lecz i to, że przez wszystkie swoje dni jadał w ciemności, mając wiele zgryzot; nadto jego chorobę i rozdrażnienie. **17.** Oto co więc, uznałem za dobre i piękne: Jeść, pić oraz używać dobrego z całego swego trudu, którym się ktoś trudi pod słońcem przez nieliczne dni swego życia, które dał mu Bóg; gdyż to jest jego udział. **18.** A, że jakimś człowiekowi Bóg dał bogactwo, skarby oraz dał mu też moc, aby ich używał, zbierając swój dział i ciesząc się ze swojego trudu

tak, to również jest Boży dar. **19.** Bowiem on rzadko wspomina krótkie chwile swojego życia, gdyż Bóg daje mu radość jego serca.

Rozdział 6

1. Jest zło, które widziałem pod słońcem, że jest ono ciężące dla człowieka. **2.** Bóg niejednego obdarza bogactwem, posiadłościami i sławą, tak, że jego duszy nie brakuje niczego, ze wszystkiego czego zapragnie; ale Bóg nie użyczył mu mocy, żeby z tego korzystał lecz obcy tego używa. To też jest marnością i ciężką biedą. **3.** Taki choćby spłodził stu synów i przeżył wiele lat, jednak mimo największej liczby lat jego dusza nie nasyci się dobrem, a nawet przyzwoity grób nie został mu sporządzony. Więc powiadam: Szczęśliwszym od niego jest poroniony płód **4.** choć ten przyszedł w marności i do ciemności odchodzi, i ciemnością pokryte jest jego imię. **5.** Nie widział, ani nie poznał słońca, a jednak lepiej mu niż tamtemu. **6.** Choćby zatem dwukrotnie przeżył tysiąc lat, a nie użył dobrego czyż nie pójdzie, jak wszystko, do jednego miejsca? **7.** Człowiek podejmuje całą pracę dla jego ust; a jednak żądza nie może się nasycić. **8.** Bo jaką ma wyższość mądry nad głupcem? Tą, którą ma ubogi, co umie sobie radzić wobec życia. **9.** Lepsze jest to, co widzą oczy niż to, za czym unosi się żądza; ale i to jest marnością oraz pogonią za wiatrem. **10.** Temu, co się dzieje, już dawno nadano imię; a także przeznaczono czym ma być człowiek; więc nie może się on z tym zmagać, co jest od niego silniejsze. **11.** I choć wiele jest słów, które mnożą marność jaka stąd korzyść dla człowieka? **12.** Bowiem komu wiadomo, co w życiu jest szlachetne dla człowieka w nielicznych dniach jego znikomego istnienia, które niby cień spędza? Kto powiadomi człowieka, co będzie po nim pod słońcem?

Rozdział 7

1. Lepsze jest dobre imię niż cenny olejek, a dzień śmierci niż dzień narodzenia. **2.** Lepiej pójść do domu żałoby, niż pójść do domu uczt; gdyż tam widać koniec wszystkich ludzi, zatem żywy bierze to sobie do serca. **3.** Lepsza zgryzota niż śmiech, bowiem w bólu oblicza szlachetniejsze serce. **4.** Serce mądrych jest w domu żałoby, a serce głupich w domu wesela. **5.** Lepiej słuchać przygany mędrca, niż przysłuchiwać się śpiewowi głupców. **6.** Bo śmiech głupca jest taki, jak trzeszczenie cierni pod garnkiem; więc to także jest marność. **7.** Zdzierstwo ogłupia mądrego, a serce psuje przekupstwo. **8.** Lepszy koniec rzeczy niż jej początek; lepszy cierpliwy niż wyniosły. **9.** W swoim duchu nie rwij się do gniewu, gdyż gniew mieści się w łonie głupców. **10.** Nie mów: Co to się stało, że dni dawniejsze były lepsze niż obecne? Bo nie z mądrości o to pytasz. **11.** Mądrość jest równie dobrą jak majątność; jest ona zaletą dla tych, którzy widzą słońce. **12.** Gdyż mądrość użycza cienia oraz pieniądź użycza cienia; mądrość dla tego, który ją posiada jest zaletą poznania i prowadzi do zachowania życia. **13.** Przypatruj się Bożemu dziełu; kto zdoła wyprostować co On skrzywił? **14.** W dzień szczęśliwy zażywaj szczęścia, a w dzień niedoli uważaj, że i ten stworzył Bóg w przeciwstawieniu do tamtego. A dlatego, aby człowiek niczego się nie dowiedział, co po nim będzie. **15.** To wszystko widziałem w dniach mojej znikomości. Niejeden sprawiedliwy znika

ze swoją sprawiedliwością a niejeden niegodziwiec długo żyje pośród swojej niecności. **16.** Nie bądź zbyt sprawiedliwym oraz zanadto nie mędrkuj; czemu się miałbyś zmarnować? **17.** Nie bądź zbyt niepobożnym, ani zbyt głupim; czemu miałbyś umrzeć przed swoim czasem? **18.** Dobrze jest, abyś się tego trzymał, a od tamtego nie puszczał twojej ręki; bo kto się obawia Boga unika tego wszystkiego. **19.** Mądrość daje mądrymu więcej obrony, niż dziesięciu mocarzy, którzy są w mieście. **20.** Zaiste, nie ma na ziemi sprawiedliwego człowieka, który by stale czynił dobrze i nie grzeszył. **21.** Nie zwracaj twojej uwagi na wszystkie słowa, które powtarzają ludzie, byś nie słyszał kiedy ci złorzeczy twój sługa. **22.** Gdyż niejednokrotnie się zdarzało co wiadomo twojemu sercu że i ty złorzeczyłeś innym. **23.** Wszystko to doświadczyłem mądrością, więc powiedziałem sobie: Chcę osiągać mądrość ale pozostała ode mnie daleką. **24.** Dalekim jest, co dalekim było, oraz głębokim, tak, głębokim. Kto to zbada? **25.** Zwróciłem się moim sercem, aby poznać, zbadać i poszukać mądrości oraz wyniku wszystkiego; lecz tylko po to, aby poznać, że niegodziwość jest głupotą, a głupota szaleństwem. **26.** Znalazłem też kobietę bardziej gorzką niż śmierć; jest ona podobna do potrzasku, jej serce do sieci, a jej ręce do kajdan. Kogo sobie Bóg upodobał tego od niej ocala, ale grzesznik bywa przez nią pojmany. **27.** Oto co znalazłem mówi Kohelet łącząc jedno z drugim, aby dojść do wyniku. **28.** Czego wciąż szukałem, tego nie znalazłem. Znalazłem jednego człowieka wśród tysiąca, lecz kobiety między tymi wszystkimi nie znalazłem. **29.** Uważaj do tego jedynie doszedłem że Bóg stworzył człowieka prostym, ale oni szukają różnych pomysłów.

Rozdział 8

1. Kto jest takim jak mędrzec? Kto zrozumie znaczenie rzeczy? Mądrość człowieka rozjaśnia jego oblicze i łagodzi surowość jego twarzy. **2.** Ja też powiadam: Przestrzegaj królewskiego rozkazu, choćby ze względu na przysięgę wobec Boga. **3.** Nie spiesz się od niego odejść i nie wdawaj się w zgubne sprawy. Gdyż wszystko, co chce to czyni. **4.** Ponieważ słowo królewskie panuje, więc kto mu powie: Co czynisz? **5.** Kto przestrzega królewskiego rozkazu nie dozna nic złego; a serce mędrca zna czas i sąd. **6.** Bowiem dla każdej rzeczy jest czas i sąd, gdyż niecność człowieka na nim ciąży. **7.** Jednak nie wie on co będzie oraz jak to się stanie; kto mu to powie? **8.** Żaden człowiek nie rządzi wiatrem, aby mógł wiatr powstrzymać; nikt też nie ma władzy nad dniem śmierci, i nie ma wolności na wojnie; tak też niegodziwość nie da urlopu temu, który ją spełnił. **9.** To wszystko widziałem w czasie gdy jeden człowiek panuje nad drugim ku jego nieszczęściu, zwracając moją uwagę na wszelkie sprawy, które się dzieją pod słońcem. **10.** A następnie widziałem niegodziwych, których pochowano i którzy odeszli w pokój; ale w tym samym mieście musieli opuścić ziemię świętą oraz pójść w zapomnienie ci, którzy postępowali sprawiedliwie. I to jest marność. **11.** Wyrok za nieczne postęпки nie szybko zostaje wykonany, i dlatego wzbiera w nich odwaga synów ludzkich, aby spełniali niecności. **12.** Grzesznik stokrotnie dopuszcza się niecności, choć przy tym się starzeje; jednak wiem, że dobrze będzie bogobojnym, tym, którzy się

obawiają Jego oblicza. **13.** Ale niegodziwemu nie powiedzie się dobrze. Także nieprzedłużone, jakby cień będą trwały jego dni, dlatego że nie obawia się Boga. **14.** Jest też inna marność, która się spełnia na ziemi. Bowiem bywają sprawiedliwi, którym się dzieje według postępowania niegodziwych; bywają też niegodziwi, którym się dzieje według postępowania sprawiedliwych. Powiedziałem więc: I to jest marność. **15.** Zatem wysławiałem radość; gdyż pod słońcem nie ma niczego lepszego dla człowieka, niż tylko to, aby jadał, pił i się weselił; niech mu to towarzyszy przy jego pracy, dopóki trwają dni jego życia pod słońcem, których użyczył mu Bóg. **16.** Kiedy zwróciłem moje serce, by poznać mądrość i rozejrzeć się w sprawach, które się dzieją na ziemi i dla których dniem, ani nocą, nie widzi się nawet snu w oczach **17.** przekonałem się w każdym dziele Boga, że człowiek nie jest w stanie doścignąć tego dzieła, które się spełnia pod słońcem. Człowiek, jakkolwiek by się trudził, aby dojść nie odkryje; nawet mędrzec, który sądzi, że je poznał jednak nie jest w stanie tego zbadać.

Rozdział 9

1. Wszystko to rozważyłem w swoim sercu i się starałem, bym to sobie wszystko rozjaśnił, że sprawiedliwi, mędracy i ich dzieła są w ręku Boga, że człowiek nie wie wcześniej ani o miłości, ani o nienawiści to wszystko jest im zakreślone. **2.** Wszystko może spotkać wszystkich. Jednakowy przypadek spotyka sprawiedliwego i niegodziwego; czystego i nieczystego; tego, co ofiarowuje jak i tego, co nie ofiarowuje. Prawie jak szlachetny taki i grzesznik, przysięgający oraz obawiający się przysięgi. **3.** Zaś to jest najgorsze ze wszystkiego, co się dzieje pod słońcem, że wszystkich spotyka jednakowy przypadek; z tego powodu serce synów ludzkich przepełnione jest niecnością i póki żyją szal trzyma się ich serca; a potem idzie się do zmarłych. **4.** A kto zostaje wyłączony? Dla wszystkich żyjących jest jeszcze nadzieja; gdyż nawet żywy pies jest lepszy niż zdechły lew. **5.** Zaprawdę, żywym jest wiadomo, że umrą; zaś zmarli nie wiedzą o niczym i już nic nie zyskują, nawet pamięć o nich idzie w zapomnienie. **6.** Zarówno ich miłość, jak i ich nienawiść, i zawiść już dawno zniknęły; więc już nigdy nie będą mieć udziału w niczym, co się dzieje pod słońcem. **7.** Zatem idź, wesoło spożywaj twój chleb i z pogodną myślą pij twoje wino; gdyż Bóg już się dawno zgodził na te twoje sprawy. **8.** Niech twoje szaty będą białe w każdym czasie i niech nie zabraknie olejku na twojej głowie. **9.** Zażywaj życia z kobietą, którą pokochałeś, po wszystkie znikome dni swego życia; z tą, którą dał ci pod słońcem, po wszystkie znikome twoje dni; gdyż to twój udział w życiu za trud, którym się trudzisz pod słońcem. **10.** Czyń swoją siłą wszystko, co jest zdolna uczynić twoja ręka; gdyż w Krainie Umarłych, do której idziesz, nie ma ani działalności, ani obliczania, ani wiedzy, ani mądrości. **11.** I znowu widziałem pod słońcem, że szybcy nie rozporządzają biegiem, ani bohaterowie walką, ani mędracy chlebem, ani roztropni bogactwem, ani rozumni upodobaniem, lecz, że w swoim czasie wszystkich spotyka przypadek. **12.** Lecz człowiek nie zna i swojego czasu. Jak ryby łowione w złowrogiej sieci i jak ptaki uwikłane w sidło tak bywają pojmani również synowie ludzcy w czas niedoli, kiedy nagle na nich przypada. **13.** To widziałem jako mądrość

pod słońcem, a ukazała mi się wielką: **14.** Małe miasto oraz nieliczni w nim mężowie. A naprzeciwko nadciągnął wielki król, otoczył je oraz zbudował przeciw niemu potężne baszty. **15.** Ale napotkał w nim ubogiego mędrca, a ten wybawił swą mądrością owo miasto; jednak nikt nie wspomniał na tego ubogiego męża. **16.** Więc pomyślałem: Lepsza jest mądrość niż moc; choć mądrość ubogiego bywa wzgardzoną, a jego słowa nie znajdują posłuchu. **17.** Spokojne słowa mędrców winny być wysłuchane prędzej, niż krzyk przewodniczącego wśród głupców. **18.** Lepsza jest mądrość niż wojenne rynsztunki; choć jeden grzesznik niweczy wiele dobrego.

Rozdział 10

1. Jadowite muchy czynią cuchnącym i kwaśnym olejek tego, co przyrządza pachnidła; tak też więcej niż mądrość i sława waży odrobina głupoty. **2.** Serce mądrego jest po jego prawej stronie, a serce głupiego po jego lewej stronie. **3.** Po jakiegokolwiek drodze chodzi głupi brakuje mu rozumu, i rozpowiada wszystkim, że jest głupim. **4.** Jeśli by powstał gniew władcy przeciwko tobie nie opuszczaj twojego stanowiska; gdyż uległość przytłumia wielkie winy. **5.** Jest zło, które widziałem pod słońcem, jako błąd, który wyszedł od władcy. **6.** Gdy bogaci w mądrość zasiadają nisko zaś głupota bywa umieszczana na wielkich wyżynach. **7.** Widziałem niewolników na rumakach, a przywódców chodzących pieszo, jako słudzy na ziemi. **8.** Kto kopie dół może do niego wpaść; a kto burzy mur tego może ukąsić żmija. **9.** Kto wyłamuje kamienie może się nimi urazić; a kto rozłupuje drwa może się nimi skaleczyć. **10.** Jeśli żelazo się stępiło, a ktoś nie naostrzył jego ostrza wtedy musi natężyć siły; ale pożytek z naprawy pochodzi od mądrości. **11.** Jeżeli żmija gryzie, ponieważ nie była zaklętą, wtedy nie ma pożytku ten, co zaklina. **12.** Wdzięczne są słowa z ust mędrca; ale pochłaniają go wargi głupca. **13.** Początek mowy jego ust to głupota, a koniec jego słów to szal złowrogi. **14.** Głupi mnoży tylko słowa, bo przecież człowiek nie wie, co będzie i co się po nim stanie. Kto mu to powie? **15.** Trud głupców ich nuży, i żaden nie zna nawet drogi, która prowadzi do miasta. **16.** Biada ci, ziemio, której królem jest chłopiec i której książęta od rana uczują. **17.** Szczęśliwa jesteś ziemio, której król jest ze szlachetnego rodu, i której książęta jadają we właściwym czasie; jadają by się posilić, a nie dla opilstwa. **18.** Przez gnuśność dach się zapada, zaś przez opieszałość kapie w domu. **19.** Dla zabawy wyprawiają uczyty, wino rozwesela życie, a pieniądz pozwala na wszystko. **20.** Nie złorzecz królowi nawet w swojej myśli i nie złorzecz możnemu w twych sypialniach; bowiem ptactwo może roznieść tą wieść pod niebem i rozgłosić to oskrzydłone słowo.

Rozdział 11

1. Puszczaj twój chleb na powierzchnię wód, a po upływie wielu dni znowu go znajdziesz. **2.** Udzielaj częśćkę dla siedmiu, a nawet dla ośmiu osób; gdyż nie wiesz jaka niedola spadnie na ziemię. **3.** Kiedy chmury napęlniają się deszczem, wtedy spuszcza ją na ziemię. Gdy drzewo pada na południe, albo na północ gdziekolwiek drzewo upadło, tam zostaje. **4.** Kto dogląda wiatru ten nie sieje, a kto przypatruje się chmurom nie zbiera. **5.** Tak jak nie wiesz jaką jest droga wiatru i jak zrastają się kości w łonie

brzemiennej tak nie poznasz spraw Boga, który wszystko uczynił. **6.** Z rana wysiewaj twoje ziarno i do wieczora nie opuszczaj twojej ręki; bo nie wiesz, co się powiedzie czy to, czy owo, lub czy tak samo dobre będą oba. **7.** Zaprawdę, światło jest słodkie, a oczom przyjemnie jest widzieć słońce. **8.** Ale choćby człowiek przeżył wiele lat, niech cieszy się w nich wszystkich i pamięta o dniach ciemności, że będzie ich wiele; wszystko, co jeszcze nastanie jest marnością. **9.** Ciesz się młodzieńcze w twojej młodości, bądź wesołej myśli w twoich młodzieńczych latach; chodź, dokąd cię ciągnie serce i za widokiem twoich oczu; lecz pamiętaj, że za to wszystko Bóg cię przyprowadzi na sąd. **10.** Tak więc usuń z twojego serca gniew oraz oddal złośliwość od twojej cielesnej natury gdyż wiek dziecięcy i młodzieńczy także są marne.

Rozdział 12

1. W twoich młodzieńczych dniach pamiętaj o swoim Stwórcy, zanim nadejdą dni złowrogie oraz zbliżą się lata, o których powiesz: Nie mam w nich upodobania. **2.** Zanim jeszcze zaćmi się słońce, światło, księżyc i gwiazdy, a po deszczu znowu powrócą chmury. **3.** W dniu, gdy dygoczą stróże domu, uginają się dzielni mężowie; młynarki próżnują, bowiem ich coraz mniej, i ściemniają się wyglądający zza krat. **4.** Gdy przy coraz cichszym klekocie młyna zamykają się drzwi na ulicę, każdy się zrywa na szczebiot ptaka i przytłumione jest wszystko, co służy do śpiewania. **5.** Gdy przed każdym wzniesieniem występuje obawa; po drodze zjawiają się straszdyła i zakwita drzewo migdałowe; gdy szarańcza jest ociążałą, jak również przemija żądza. Bowiem człowiek idzie do swego wiecznego domu, a po ulicach krążą żałobnicy. **6.** Jeszcze zanim się zerwie srebrny sznur, stłucze się złota czasza, rozsypie się wiadro nad źródłem i skruszy się koło nad studnią. **7.** A proch wróci do ziemi, skąd powstał, zaś duch wróci do Boga, który go dał. **8.** O, marność nad marnościami mówi Kohelet, wszystko jest marnością. **9.** Lecz ponadto ponieważ Kohelet był mędrce dodatkowo nauczał lud poznania, rozważał, badał oraz układał liczne przypowieści. **10.** Kohelet starał się też wynaleźć wdzięczne powiedzenia słowa prawdziwe, napisane z prostotą. **11.** Słowa mędrców podobne są do kolców oraz do wbitych gwoździ te, co pochodzą od przedstawicieli zborów i podane są przez jednego Pasterza. **12.** Co więcej powiedzieć, mój synu? Daj się ostrzec. Nie ma końca tworzeniu licznych zwojów, zaś zbytne badanie trudzi cielesną naturę. **13.** Celem wszystkich słów, które tutaj słyszano jest stwierdzenie: Obawiaj się Boga i przestrzegaj Jego przykazań. Bo Jego jest cały człowiek. **14.** Bowiem każdy czyn i wszystko, co jest tajne, Bóg przyprowadzi na sąd czy dobre, czy też złe.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012